

# **Powstanie styczniowe w narodowym imaginarium**

Aleksandra Chomiuk

**Rec. : Paulina Małochleb, Przepisywanie historii.**

**Powstanie styczniowe w powieści polskiej w  
perspektywie pamięci kulturowej. Warszawa-Toruń**

**2014**

ALEKSANDRA CHOMIUK Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

### **POWSTANIE STYCZNIOWE W NARODOWYM IMAGINARIUM**

Paulina Małochleb, PRZEPISYWANIE HISTORII. POWSTANIE STYCZNIOWE W POWIEŚCI POLSKIEJ W PERSPEKTYWIE PAMIĘCI KULTUROWEJ. Warszawa-Toruń 2014. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 478, 16 nlb. „Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej”. Rada Wydawnicza: Tomasz Kizwalter, Janusz Sławiński, Szymon Wróbel, Antoni Ziemba, Marek Ziółkowski.

Praca Pauliny Małochleb omawiając literackie obrazy powstania styczniowego wpisuje się w ramy obchodów 150-lecia wybuchu tej insurekcji<sup>1</sup>. Czas, który minął od poprzedniej

---

<sup>1</sup> Dodajmy tu, że nie jest to, oczywiście, jedyna praca poświęcona ostatnio tej problematyce, by wymienić choćby rozprawę E. Tierling - Śledź *Gra (z) historią. Powstanie styczniowe w prozie polskiej po 1945 roku* (Szczecin 2013) czy artykuły zamieszczone w czasopiśmie „Niepodległość

okrągłej rocznicy sprzed półwiecza i związanych z nią publikacji, nasuwa refleksje dotyczące przekształceń w sposobach ujmowania tego wydarzenia zarówno w odniesieniu do oceny jego miejsca w obrębie faktografii narodowej i ważności jako tematu literackiego, jak i, co w kontekście przywołanej tu pracy jest tak samo istotne, z uwagi na nowe inspiracje w literaturoznawstwie.

Aby dostrzec ową zmianę paradygmatów badawczych, wystarczy sięgnąć do zbioru okolicznościowego z roku 1964 zatytułowanego *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*<sup>2</sup>, realizowanego w dwu porządkach: przeglądu twórczości pisarzy, m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego, Marii Dąbrowskiej, Cypriana Norwida, Adama Asnyka, oraz w ramach ogólniejszych ujęć porównawczych. Podstawowym celem owych „omówień bibliograficzno-krytycznych”<sup>3</sup>, jak można określić – za jednym z autorów – większość tych opracowań, stało się wyeksponowanie dwojakiego wymiaru dzieł poświęconych insurekcji styczniowej: historycznego i artystycznego. Pierwszy wiązał się z oceną ich stosunku do prawdy, rozumianej jednak nie tyle w sensie bezpośrednio faktograficznym, ile raczej w kategoriach reprezentatywności wobec tego, co w przeszłości było istotne. Drugi – nad owymi wymogami poznawczymi stawianymi opowieściom historycznym nadpisywał ich analizę krytyczną, interpretację i wartościowanie estetyczne.

Na tle wspomnianej praktyki literaturoznawczej sprzed kilku dekad projekt badawczy związany z założeniami recenzowanej książki przedstawia się odmiennie. Sama autorka pisze o nim następująco: „Niniejsza praca jest rodzajem studium transformacji, jakim było poddawane – na pograniczu historiografii i literatury – wyobrażenie powstania, i analizą figur, jakich do tego używano. Kolejne epoki tworzyły bowiem różne jego wersje, rejestrowały swoją pamięć i świadomość, zaś rozmaite utwory literackie stawały się nośnikami pamięci społecznej, równocześnie jednak nie były zapisem wyłącznie stanu umysłów, lecz także miały kształtować mentalność kolejnych pokoleń [...]. Pamięć powstania styczniowego jest więc tutaj przywoływana na wzór francuskiej antropologii – staje się ona przedmiotem historii” (s. 7–8).

Zarysowany tu sposób dociekania znaczeń przez opis utrwalonych – w literackich nośnikach pamięci – wyobrażeń dotyczących wydarzenia z przeszłości rzeczywiście bliski jest badaczom zajmującym się pamięcią historyczną. Warto jednak podkreślić, że Małochleb, ukazując owe transformacje z perspektywy powtarzalnych figur i struktur fabularnych, na pierwszy plan wysuwa nie tyle tradycję studiów nad pamięcią inspirowanych antropologią historyczną, co raczej postklasyczną narratologię, wiążącą konstrukcyjne aspekty tekstów z ich wymiarem semiotycznym. Ta przewaga ujęć narratologicznych nad memorystycznymi jest widoczna zarówno w odwołaniach metodologicznych autorki recenzowanej książki, jak i w jej analizach, zdominowanych opisem narracyjno-fabularnych sposobów strukturyzowania i generowania znaczeń opowieści powstańczej.

Tak więc w pierwszym rozdziale właśnie założenia narratystów pozwalają Paulinie Małochleb uporządkować metodologiczne przedpole jej rozprawy. Sięgając do prac m.in. Haydena White’a, Franka Ankersmita, Paula Ricoeura, odwołuje się badaczka do pojęciowej przestrzeni tekstowego zapisu przeszłości, którego specyfika zostaje wyznaczona przez odpowiedź na pytania dotyczące możliwości dostępu do nie istniejącej już rzeczywistości, do

---

i Pamięć” (2014, nr 1/2), stanowiące pokłosie konferencji z roku 2013 na temat obrazów powstania styczniowego w literaturze i sztuce.

<sup>2</sup> *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego. Praca zbiorowa Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego*. Red. J. Z. Jakubowski, J. Kulczycka-Saloni, S. Frybes. Warszawa 1964.

<sup>3</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Proza polska o powstaniu styczniowym w latach 1913–1963*. W zb.: jw., s. 425.

roli – w tym kontekście – nie tylko samych odwołań źródłowych, lecz także językowego i narracyjnego kształtu dyskursu historycznego oraz jego retoryczności. Wysunięcie tekstowego charakteru owej reprezentacji na pierwszy plan, czyniące ze studiów historycznych badania nad historiografią, przesuwając zainteresowanie Pauliny Małochleb z prób oceny powstańców opowieści w aspekcie denotacyjnym na rozpoznania dotyczące sposobów konfiguracji fabuł w ramach zróżnicowanych obrazów przeszłości.

Co istotne, w owym wstępnym metodologicznym zarysie brak odniesień do prac memorystów: Maurice'a Halbwachsa, Jana i Aleidy Assmannów, Pierre'a Nory'ego czy Astrid Erll. Wzmianki o nich odnajdujemy dopiero w podsumowaniu rozdziału poświęconego literaturze powstałej po 1956 roku. Małochleb nie podejmuje też refleksji nad samym tytułowym pojęciem pamięci kulturowej, które pojawia się w rozprawie równoległe z pamięcią społeczną i pamięcią zbiorową. Jako terminy wywodzące się z różnych tradycji badawczych nie są one jednak w pełni wymienne. Do pamięci kulturowej utrwalonej w artefaktach i symbolach odwołują się Assmannowie; szerzej rozumiana, bardziej jednak zróżnicowana i nieuporządkowana pamięć społeczna/kolektywna łączy się z założeniami badań Halbwachsa; o pamięci zbiorowej (historycznej) jako o wyobrażeniach najbliższych oficjalnemu wymiarowi dziejopisarstwa mówią polscy socjologowie i historycy idei (m.in. Barbara Szacka, Andrzej Szpociński)<sup>4</sup>.

W kontekście zainteresowania semiotyzowaniem struktur narracyjno-fabularnych deklarowanego przez Paulinę Małochleb zastanawia też brak odniesień do koncepcji Jurija Łotmana, którego rozumienie kultury jako „niedziedzicznej pamięci społeczeństwa” – odgrywającej istotną rolę w „strukturalnym organizowaniu świata”<sup>5</sup> – zdaje się dobrze przystawać do założeń badawczych polskiej autorki.

Skutkiem wykorzystania w rozprawie narzędzi narratologicznych do studiów nad opowieściami o przeszłości stało się przede wszystkim odsłonięcie retorycznego charakteru struktur fabularnych. Historiografia, dokumenty osobiste oraz literatura przyjmują tu funkcję dyskursów przekształcających nieskończone, nieciągłe i potencjalne uniwersum zdarzeń „w konstrukt spójny, gotowy i dokonany” (s. 26). Hermeneutyczna zaś zasada kolistości przepływów między różnymi typami wypowiedzi skutkuje zatarciem prostych, jednokierunkowych zależności tekstu źródłowego od jego przetworzeń.

Oto bowiem opowieści o tzw. faktach, kształtowane przez nieuświadomione schematy fabularno-interpretacyjne (zarówno czerpane z tradycji literackiej, jak i odwołujące się do bieżących programów politycznych), wykraczają poza ramy dyskursu piśmiennego, stając się matrycami pamięci zbiorowej i wtedy już jako wzorce o mocy stanowiącej inspirują kolejne teksty historyczne i literackie. Ten otwarty proces performatyki narracyjnej przywodzi na myśl pojęcia negocjacji, oscylacji czy cyrkulacji, zastępujące w ramach nowego historyzmu określenia takie, jak reprezentacja oraz mimetyczność, tradycyjnie opisujące relacje łączące dzieło sztuki z wydarzeniami historycznymi, do których dzieło to nawiązuje<sup>6</sup>.

O takim właśnie zacieraniu granic między poznawczymi, estetycznymi i ideologicznymi odmianami dyskursów traktuje, zamykający pierwszy rozdział książki, fragment poświęcony wybranym pracom historycznym na temat powstania (autorstwa np. Mikołaja Berga, Walerego Przyborowskiego, Józefa Piłsudskiego, Pawła Jasienicy), których istotną cechą staje się zaangażowanie bliższe publicystyce i literaturze niż wypowiedzi naukowej. Badaczka szuka w owych tekstach schematów fabularnych nadbudowujących się nad czystym

<sup>4</sup> Więcej na ten temat zob. M. Saryusz-Wolska, wprowadzenie w zb.: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Red. ... Kraków 2009.

<sup>5</sup> J. Łotman, B. Uspienski, *O semiotycznym mechanizmie kultury*. W zb.: *Semiotyka kultury*. Wybór, oprac. E. Janus, M. R. Mayenowa. Przedm. S. Żółkiewski. Warszawa 1975, s. 180, 179 (przeł. J. Faryno).

<sup>6</sup> Zob. S. Greenblatt, *W stronę poetyki kultury*. W: *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*. Red., wstęp K. Kujawińska-Courtney. Kraków 2006, s. 53 (przeł. M. Lorek).

zapisem faktograficznym (kroniką wydarzeń) i znajduje je w trzech szczegółowo zanalizowanych sekwencjach fabularnych czy – jak je określa – fazach fabuły: chaosu, walki i terroru, oraz w nadpisanym nad nimi mechanizmie gry „jako konstrukcji wyobraźniowej przenikającej interpretacji kolejnych faz powstania” (s. 49). Ten nadrzędny mechanizm, nadając wymiar antropomorficzny obrazowi przeszłości, ujawnia tajne mechanizmy dziejów, rządzące nimi zakulisowe rozgrywki i intrzygi.

Należy tu także zaznaczyć, że użyta w tytule rozprawy formuła gatunkowa okazuje się nieścisła w stosunku do analizowanych przez Paulinę Małochleb dzieł. Obiektem zainteresowania stają się bowiem nie tylko powieści, ale i wspomniane wcześniej prace historiograficzne oraz krótkie formy epickie: opowiadania czy nowele. Wobec wielości wykorzystanych tekstów nasuwa się też inna uwaga o charakterze formalnym, mająca jednak konsekwencje dla czytelności też zawartych w recenzowanej książce. Chodzi o brak informacji o pierwodrukach owych dzieł. Powinna się ona pojawić przynajmniej w końcowej bibliografii podmiotowej.

Pozostała część pracy to próba usystematyzowania piśmiennictwa powstańczego o charakterze już tylko literackim. Trzy kolejne rozdziały porządkują tę twórczość chronologicznie (lata 1864–1939, 1939–1963 i 1956–1989). Dodatkowo pojawiają się również wewnętrzne linie podziałów, nacechowane generacyjnie, funkcjonalnie i estetycznie.

Owo wewnętrzne zróżnicowanie okazuje się szczególnie istotne w odniesieniu do lat 1864–1939. Badaczka wyodrębnia tu trzy pokolenia pisarzy: powstańców, „niepokornych” i twórców „przełomu”, oraz trzy fazy chronologiczne: 1864–1880, 1881–1912, 1913–1939, które łączy z różnymi celami stawianymi przed dziełami. W pierwszym z podokresów dominowały dwa zadania: rozliczenie z klęską oraz polemika z antypolską propagandą Rosjan, w kolejnym – na pierwszy plan wysunęły się mechanizmy legendotwórcze, w fazie zaś ostatniej najważniejsza okazała się aktualizacja i ideologizacja wydarzeń powstańczych w odniesieniu do mitu założycielskiego II RP. Wreszcie całość literatury lat 1864–1939 podporządkowano jeszcze jednemu podziałowi: na utwory popularne i zaliczające się do obiegu wysokiego.

Ten szeroko zarysowany czasowo, a zarazem niejednorodny wewnętrznie obszar badawczy uporządkowano przez wykorzystanie do jego omówienia – schematów fabularnych i Greimasowskich postaci-aktantów. Podstawową zaletą takiego ujęcia jest jego zdolność do uchwycenia uproszczeń ideologicznych przedstawianych światów. W ramach strukturalno-semiotycznego opisu fabuł przekaz popularnego dyskursu literackiego zostaje ujednoczony, co pozwala na wyeksponowanie nadwyżki semantycznej, którą generują utwory nie poddające się takiej schematyzacji, autorstwa m.in. Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego, a w kolejnych rozdziałach wymienia się również w tym kontekście Stanisława Rembeka, Władysława Terleckiego czy Jarosława Iwaszkiewicza. Nasuwa się jednak pytanie, czy – biorąc pod uwagę badania nad kulturowo-ideowymi uwikłaniami literackich wyobrażeń – nie powinno się mocniej wyeksponować także tego, co je łączy z innymi tekstami kultury. Do zagadnień, w stosunku do których klucz strukturalistyczny z pewnością nie wystarcza, należą kreacje Rosjan, wymagające odniesienia się nie tylko do ich fabularnej roli Przeciwnika, ale też do szerszego politycznego kontekstu obrazowania przedstawicieli owej nacji w polskim piśmiennictwie, np. z wykorzystaniem narzędzi związanych z badaniami postkolonialnymi czy – w zgodzie z propozycją Hanny Gosk – postzależnościowymi<sup>7</sup>.

Również dobór przykładów, nazbyt chyba wszakże ułatwiający proste przeciwstawienie schematycznych utworów obiegu popularnego tym, które z owych schematów się wyłamują, prowadzi do wykluczenia części tekstów nie dających się jednoznacznie podporządkować

<sup>7</sup> H. Gosk, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku. Kraków 2010. W kontekście użyteczności ujęcia postkolonialnego warto też zwrócić uwagę na nie przywołaną w bibliografii P. Małochleb pracę A. Izdebskiej *Forma, ciało i brzemień imperium. O prozie Władysława L. Terleckiego* (Łódź 2010).

żadnej z wymienionych wcześniej grup. Do takich tekstów należy choćby satyryczno-groteskowa powieść Jana Lama *Koroniarz w Galicji* oraz cykl powstańczy Kraszewskiego.

W odniesieniu do dzieł autora *Dziecięcia Starego Miasta* powiązanych przez badaczkę z nurtem popularnym – to zostały one pominięte (z wyjątkiem *Pary czerwonej*) jako nadmierne zdystansowane, zbyt dyskursywne i kronikarskie (s. 97). Przypomnijmy jednak, iż przed takim osądem, sformulowanym przed laty przez Wincentego Danka<sup>8</sup>, bronił powieściopisarza Stanisław Burkot, doceniający warsztatowe poszukiwania twórcy powstańczych „obrazków” na tle równoległe rodzących się innych tekstów o tej tematyce: „pisarz zdawał sobie sprawę, że nowy temat – walka narodu o niepodległość – nie może być przekazany przy użyciu starych schematów, znanych w powieści współczesnej przed rokiem 1863”<sup>9</sup>.

Utwory pochodzące z kolejnych, węższych okresów: lat 1939–1963 i 1956–1989, zostały potraktowane w sposób już bardziej integralny. Powstańcza powieść socrealistyczna, której schemat był wykorzystywany jeszcze przez kilka następnych lat po 1956 roku, co spowodowało przesunięcie daty granicznej drugiego okresu na rok 1963, stanowi właściwie jednorodną całość: po pierwsze, na skutek uproszczeń fabularnych bliskich wzorcom literatury popularnej, po drugie zaś – jako próba uprawomocnienia ideologicznego politycznych przemian w Polsce. Niejasne wydaje się tu jedynie dookreślenie przez badaczkę początku odniesień do socrealistycznych wzorców – jest nim u niej rok 1939, a nie 1949.

Natomiast w ostatnim przywołanym w rozprawie okresie, niezależnie od zasygnalizowanego podziału na powieść w ujęciu klasycznym i na „formę nowoczesną” (s. 261), mamy do czynienia z utworami odchodzącymi od popularnych klisz i schematów, w których relacje między faktem historycznym i zmyśleniem literackim są problematyzowane, a teleologiczny i etyczny wymiar dziejów jest zastąpiony obrazem – by odwołać się tu do znanej metafory Jerzego Stempowskiego – „historii spuszczonej z łańcucha”. Jak wspominałam, to do twórczości tego właśnie okresu autorka recenzowanej książki bezpośrednio odnosi założenia badań memorystycznych, dowodząc jednak nieskuteczności oddziaływania owych utworów jako nośników nowej pamięci o styczniovym zrywie. Pisze ona: „Refleksja, jaką [...] proponuje powieść nowoczesna, jest zbyt skomplikowana i trafia w pustkę, nie zostaje bowiem podjęta przez cyrkulacyjne medium literatury popularnej” (s. 443).

W tym właśnie kontekście wprowadziła Małochleb drugi z procesów organizujących obraz przeszłości – zjawisko zapominania – dotyczące jednak przecież nie tylko wysokoartystycznych utworów powstałych po 1956 roku, które poniosły klęskę w procesie „przepracowywania historii” (s. 442), lecz i tekstów wcześniejszych, martwych czytelniczo z powodu swojej tendencyjności. W odniesieniu do tej dynamiki przemian świadomości społecznej nasuwa się zaproponowane przez Szpocińskiego pojęcie kanonu historycznego jako zbioru miejsc pamięci uznawanych przez wspólnotę. Badacz rozróżnił w jego obrębie zjawiska najistotniejsze, decydujące o tożsamości grupy, drugorzędne, a także miejsca potencjalne, które „znajdują się [...] poza kanonem historycznym, ale w każdej chwili mogą zostać »przypadkowo« lub w drodze »specjalnych poszukiwań« odkryte i włączone do kanonu”<sup>10</sup>.

Wszystkie te szczegółowe uwagi prowadzić muszą do zasadniczego pytania o to, jakie zadania badawcze łączy autorka recenzowanej książki z perspektywą pamięci kulturowej.

<sup>8</sup> W. D a n e k, wstęp w: J. I. K r a s z e w s k i, *Dziecię Starego Miasta. Obrazek narysowany z natury*. Oprac. W. D a n e k. Przejrzał, uzupełnił S. B u r k o t. Wyd. 5. Wrocław 1988, s. XXVIII–LXVIII. BN I 71.

<sup>9</sup> S. B u r k o t, *Powieści współczesne (1863–1887) Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Kraków 1967, s. 63.

<sup>10</sup> A. S z p o c i ń s k i, *Kanon historyczny. Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. (Trzy wymiary pamięci zbiorowej). Reguły kulturowe kanonu historycznego. „Przeszłość własna” w okresach gwałtownych przemian i „przeszłość własna” okresów stabilizacji*. „Studia Socjologiczne” 1983, nr 4, s. 136.

Mimo iż nie wyrażono tego *explicite*, w pracy można odnaleźć odwołanie do trzech typów refleksji: nad „pamięcią literatury”, „pamięcią w literaturze” oraz nad „literaturą jako medium pamięci”<sup>11</sup>.

Najwięcej miejsca, jak zostało to ukazane, Małochleb poświęca drugiemu z nich, realizowanemu przez narratologiczno-semiotyczną analizę form przekładu doświadczenia historycznego na środki dostępne twórczości literackiej. Jednak – w związku z faktem wykorzystania jako materiału badawczego tekstów wyrażające zideologizowanych – w polu zainteresowań pojawia się także typ trzeci, odnoszący się do efektywności oddziaływania medium literackiego na pozaliteracką kulturę pamięci. Spośród rozmaitych, omawianych przez Erll, odmian retoryki pamięci<sup>12</sup> polska badaczka bezpośrednio odnosi się tylko do najmniej skutecznego w aspekcie perswazyjnym trybu refleksyjnego, łącząc go z literaturą popaździernikową, demaskującą legendy i mity kompensacyjne. Z przywołanymi we wcześniejszych rozdziałach utworami wspomnieniowymi, polemicznymi, brązowniczymi czy też pisanymi w konwencji zdystansowanego przekazu o przeszłości dałyby się jednak powiązać i pozostałe wymienione przez Erll tryby retoryczne: doświadczeniowy, antagonistyczny, monumentalny i historyzujący. Jeśli natomiast chodzi o pierwszy ze wspomnianych tu rodzajów refleksji memorystycznej, o pamięć literatury rozumianą jako diachroniczny system repetycji określonych form estetycznych oraz wpisanych w nie obrazów i idei<sup>13</sup>, to za zapis owej refleksji należy uznać całą rozprawę, która przez wybór określonego typu materiału literackiego i narzucenie mu – za pomocą odpowiednich zabiegów porządkujących – cech całościowości i spójności kreuje swoisty metadyskurs o literaturze powstańczej. Zostaje on ujęty w trzech fazach, od opowieści „o wojnie domowej”, przez „narracje o wspólnotcie” (s. 23), aż po utwory dekonstruujące tę wersję styczniowego zrywu narzuconą przez tradycję romantyczną (s. 414).

Publikacja Pauliny Małochleb to książka ważna dla zrozumienia przemian odnoszących się do pamięci o wydarzeniach sprzed 150 lat, choć chyba nie wszystkie zamierzone tam cele zostały zrealizowane. Wybór kulturowego pryzmatu opisu sytuuje autorkę recenzowanej książki na styku kilku dyscyplin i nurtów badawczych: literaturoznawstwa, antropologii literatury, historii idei, metodologii historii. Celem stało się tu przecież nie tyle odtworzenie chronologii użyć historycznego motywu, ile ukazanie zapisanych w literaturze, połączonych z nim, zmiennych wyobrażeń społecznych. Małochleb, narzucając tym obrazom ścisłe narratologiczne ramy, robi to jednak kosztem owego wielodyscyplinarnego ujęcia, osłabiając społeczno-historyczne konteksty literackiego przekazu. Czy jest to cena do zaakceptowania przez czytelnika rozprawy? Wydaje się, że tak, m.in. właśnie ze względu na przejrzystość i logikę wywodu dotyczącego utworów powstających przez ponad stulecie. Niezależnie więc od wszystkich sformułowanych tu wcześniej uwag i wątpliwości oceniam tę pracę jako istotną wypowiedź na temat miejsca oraz roli mitologii romantycznej i związanej z nią symboliki w nowoczesnej polskiej świadomości.

#### Abstract

ALEKSANDRA CHOMIUK Maria Curie-Skłodowska University, Lublin

#### THE JANUARY INSURRECTION IN NATIONAL IMAGINARIUM

The review is a discussion of Paulina Małochleb's study in literary images of the January Insurrection produced from 1860s to 1980s. It employs two methodological stances of which superior reference is

<sup>11</sup> J. Kałużny, *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach literaturoznawczych*. „Kultura Współczesna” 2007, nr 3, s. 87–89.

<sup>12</sup> A. Erll, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*. W zb.: *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, s. 240–247.

<sup>13</sup> Zob. Kałużny, *op. cit.*, s. 87–88.



the tradition of studies in memory developed within the framework of historical anthropology, while in her treatment of translation of historical experience into the available means of literary creativity, she exercises the tools of narratological-semiotic analysis to expound with them the changeable in time methods of the insurrection account meanings' generation.